

stępowała Modrzejewska we wszystkich niemal większych miastach Ameryki Północnej, wszędzie przyjmowana z entuzjazmem i czią, występowała też na scenach polskich, nie tylko sławiona jako wielka artystka, ale i kochana jako patriotka i obywatelka zająca.

Z długiego szeregu jej ról najbardziej znane, to Szekspirowskie: Ofelia, Marya Stuart, Lady Makbet, Julia, to francuskie: Adryanna Lecouvreur, Dalila, Dama Kameliowa, Dora, a dalej w „Safandulach”, „Rozwiedzmy się”, „Don Carlosie” Szylera, „Gnieździe rodzinnem” Sudermana itd.

Bardzo obszerny był także jej repertuar sztuk polskich. Obejmował on nie tylko rzeczy dawnych autorów, Fredry, Korzeniowskiego, Słowackiego, ale i autorów ostatniej doby. Pamiętny jest jej występ, ostatni w Krakowie i we Lwowie, w roli Maryi w „Warszawiance” Wyspiańskiego.

Kreacje Modrzejewskiej były wszystkie wspaniałe, wszystkie były owiane czarem poezji i natchnienia. Jako prawdziwa kapłanka sztuki, w grze swej i całym sposobem ujmowania kreacji scenicznych przypominała klasyczne greckie piękno, w którym wdzięk gestu, cudna rzeźba słowa, nadzwyczajna zdolność akcentowania słów i modulowania głosu, kojarzyły się w pełną harmonię artystycznego wyrazu.

Więc nad grobem tej wielkiej, tej genialnej artystki polskiej wszyscy płaczemy i wszyscy wołamy: Cześć jej pamięci!

Ze wspomnień przedświątecznych.

Minęły święta Wielkanocne, minęły bezpowrotnie — aż do następnego roku. Ruch, który panował przez kilkanaście dni w całym mieście, osłabł, kupcy odpoczywają, licząc zarobki i z żalem wspominając „dobre czasy”.

Opustoszał ogromny Rynek krakowski, gdzie przez szereg dni wznosił się długi rząd budek i straganów, pełnych szynki, kiełbas i innych specjałów masarskich. Tam to sprzedawali krakowscy rzeźnicy z pod znaku wieprza swoje słynne na cały świat wyroby. W budkach tych i straganach zaopatrywała się na święta ludność uboższa, której finanse

nie pozwalały na zakupna w sklepach firm pierwszorzędnych, jak Bialik, Satalecki i t. d.

Wspólny jednak i ten sam los spotkał świąteczne szynki, bez względu na to, skąd pochodziły. Czy z wspaniałego sklepu, czy z ubogiej, skromnej

święcona szynka nie zaszkodzi, a przynajmniej mniej, niż zwyczajna, choć się jej więcej zjadło.

Święcenie szynki, kiełbas, bab, placków i tortów, to tradycja odwieczna, przestrzegana pilnie przez całą ludność polską i katolicką. Odbywa się



Katastrofa w Inowrocławiu: Portal północny kościoła N. Maryi Panny po katastrofie.

budki na Rynku. Pochłonęły je bezdenne przepaści ludzkich żołądków. Pochłonęły zaś tem chętniej i gorliwiej, że przebyły poprzednio kurację postną.

Do podniesienia wartości smakołyków świątecznych przyczyniło się nie mało i to, że były one poświęcone. Zawsze spodziewać się można, że po-

ono przeważnie w wielką sobotę popołudniu a wczesnym rankiem w niedzielę. W sobotę chodzą księża po domach prywatnych, w niedzielę zaś znosi się „święcone” do kościołów, gdzie księża masowo odbywają przepisana ceremonię.

Z rycin naszych, jedna przedstawia szereg stra-



Katastrofa w Inowrocławiu: Ogólny widok kościoła N. Maryi Panny po katastrofie.